

50 lat minęło...

50 lat minęło, jak jeden dzień - te "delikatnie" zmienione słowa piosenki, z serialu "Czterdziestolatek" można było usłyszeć podczas jubileuszu członka naszego stowarzyszenia - rzeźbiarza Zbigniewa Kurasiewicza.

Uroczystość odbyła się 15 listopada 2013 r. w Galerii Kozienickiego Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka.

Imprezę, poprowadziła dyrektor - Elwira Kozłowska, która w kilku ciepłych słowach zaprezentowała osobę artysty.

Następnie popis swoich muzycznych umiejętności dali Sławomir Tomczyk oraz Kacper Sikorski, którzy za pomocą gitary wprawili wszystkich w czarodziejski nastrój. A piękny głos Julii Kamińskiej, przypomniał jubilatowi ile to już minęło lat.

Po prezentacji głos zabrali licznie przybyli goście, którzy z serdecznością składali jubilatowi najlepsze życzenia i upominki. Niezabrakło okolicznościowych wierszyków i poematów, wywołujących salwy śmiechu.

Za zasługi w promowaniu Kozienic rzeźbiarz został odznaczony medalem z okazji 450- lecia Miasta Kozienice na rzecz rozwoju Ziemi Kozienickiej.

Wernisażowi towarzyszyła oczywiście wystawa prac artysty i jak się okazało była to pierwsza wystawa indywidualna. Znalazła się na niej praca szczególna - kogucik, pierwsza rzeźba stworzona przez młodego Zbyszka.

Nie zabrakło też autorskiego pokazu wykonywania techniki intarsji, polegającej na tworzeniu obrazu przez układanie powierzchni przedmiotów drewnianych innymi gatunkami drewna.

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem. Była też okazja do wspomnień, dzięki którym w powietrzu czuć było przyjacielską atmosferę. Bo takie miało być to spotkanie, takie jak osoba jubilata ciepłe i niezapomniane.

Zbigniew Kurasiewicz - urodził się 19 lutego 1950 roku w Olszynie w

województwie dolnośląskim. Do Kozienic przeprowadził się wraz z rodziną w 1965 roku.

Z wykształcenia jest technologiem drewna, z zamiłowania lokalnym „czarodziejem”.

Zamiłowania artystyczne Zbigniew Kurasiewicz odziedziczył po ojcu, który był samoukiem zajmującym się malarstwem oraz rysunkiem, a także trudną sztuką intarsji.

Dodatkowo zdobył doświadczenie artystyczne ucząc się w szkole zawodowej, gdzie uczęszczał na zajęcia z rzeźby, stolarstwa i snycerstwa.

Pomysły na swe rzeźby artysta czerpie z własnej wyobraźni oraz podglądając prace innych twórców. Koncepty podsuwa mu również sama natura, struktura materiału oraz ogromna, wybujała wyobraźnia. Ponadto ceni sobie uwagi kolegów i znajomych dotyczące jego dzieł oraz pracy.

Zwierzęta Puszczy Kozienickiej są jednym z jego ulubionych tematów, ale oprócz nich rzeźbi także sylwetki ludzi, zamki oraz postacie z kręgu religii chrześcijańskiej i mitologii ludowej.

Zbigniew Kurasiewicz nie lubi stagnacji. Stara się żeby jego rzeźby żyły swoim normalnym drewnianym życiem.

Tworzy też płaskorzeźby. Na jego pracach pojawiają się bacznie zaobserwowane elementy lokalnej przyrody i architektury oraz postacie i scenki rodzajowe z życia mazowieckiej wsi. Interesuje go również snycerka.

Na przestrzeni lat zdarzyło się również Zbyszkowi wytwarzać meble. Prócz gotowych otrzymywanych projektów, wzory czerpał z własnych pomysłów lub z niemieckiej literatury.

Artysta posiada własny warsztat. Znajduje się on w piwnicy bloku, w którym mieszka. Pomieszczenie jest niewielkie, ale za to bardzo klimatyczne. To tam oprócz tworzenia sztuki, tworzą się różne, ciekawe koncepty, ponieważ warsztat jest także miejscem spotkań z kolegami. W przechodnich korytarzach piwnicy przechowywane jest suszące się drewno oraz grzyby, bo Zbyszek jest także wytrawnym grzybiarzem.

Do swejej pracy używa wielu narzędzi dłut, siekier, pił a także wyrzynarki, szlifierki oraz przykręcanego do stołu imadła. Z tworzyw preferuje lipę i topolę z racji swej podatności na profilowanie.

Bierze aktywny udział w życiu artystycznym Kozienic. Uczestniczy w licznych konkursach, kiermaszach, plenerach artystycznych, przeglądach twórczości ludowej.

Zawsze można na niego liczyć. Nie kręci nosem, lecz podwija rękawy i bierze się po prostu do roboty. Ponadto jest bardzo skromny nie szuka pokłasku. Jest niezwykle w tej swej zwyczajności.

Zbyszek Kurasiewicz to nie tylko rzeźbiarz to niezwykle barwna postać. To ciekawe opowieści, szelmowskie pomysły i duża dawka dobrego humoru. Choć niechętnie mówi o sobie i swej twórczości jest osobą bardzo wrażliwą. Zbyszka Kurasiewicza można po prostu jeść łyżkami.

Wystawa prac Zbigniewa Kurasiewicza potrwa do 15 grudnia. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do zapoznania się z pracami rzeźbiarza.

Aleksandra Wieczorek
fot. Archiwum Kozienickiego Domu Kultury
Irena Bielawska



